Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 7 (1968) 9. I. 1958 r. Cena 40 gr

Pogrzeb Petru Grozy odbędzie się w piątek

BUKARESZT (PAP) 7. 1.

Jak podaje Rumuńska Agencja Telegraficzna w środę trumna ze zwłokami dr Petru Grozy wystawiona zostanie w Pałacu Republiki, gdzie ludność Bukaresztu odda ostatni hołd Zmarłemu.

Pogrzeb dr Petru Grozy odbędzie się w piątek 10 stycznia na bukareszteńskim Cmentarzu Wojskowym.

Petru Groza.
FOT. — CAF

Żałoba narodowa w Rumunii

W dniu 7 bm. odbyło się wspólne posiedzenie żałobne Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Ludowego, Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej poświęcone pamięci Petru Grozy, przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Ludowego RRL, na którym m. in postanowiono ogłosić żałobę narodową od dnia 7 bm. aż do pochowania Zmarłego oraz powołać specjalną komisję, która zajmie się organizacją pogrzebu.

W Moskwie powstało Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Niemieckiej

MOSKWA (PAP) 8. 1.

W stolicy ZSRR zostało we wtorek utworzone „Towarzystwo Przyjaźni i Współpracy Kulturalnej między Niemcami i Związkiem Radzieckim". Przewodniczącym towarzystwa został wybrany znany pisarz radziecki Konstantin Fiedin.

Pierwszy etap budowy elektrowni w Skawinie - zakończony

KRAKÓW (PAP) 8. 1.

8 bm. w elektrowni w Skawinie pod Krakowem odbyła się uroczystość przekazania do eksploatacji dwóch turbozespołów o łącznej mocy 100 megawatów.

W uroczystości uruchomienia I etapu budowanej elektrowni wziął udział wiceprezes Rady Ministrów **P. Jaroszewicz** wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **B. Jaszczuk**, minister Górnictwa i Energetyki **Franciszek Waniołka**, minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — **St. Pietrusiewicz** oraz I sekretarz KW PZPR w Krakowie **L. Motyka**.

Czy część wyposażenia sputnika spadła w Japonii?

LONDYN (PAP) 8. 1.

Jak donosi z Tokio agencja Reutera, japońskie ministerstwo obrony podało do wiadomości, że w pobliżu miasta Asahikawa w północnej Japonii spadła zabezpieczona grubą warstwą gumy radiosonda. Jest to przyrząd służący do mierzenia na różnych wysokościach temperatury, siły wiatru i stopnia wilgotności powietrza.

Według przypuszczeń ministerstwa obrony radiosonda ta stanowiła część wyposażenia jednego z radzieckich sztucznych księżyców, względnie balistycznego pocisku rakietowego. Rzecznik ministerstwa obrony oświadczył, że znaleziony koło Asahikawa przyrząd jest bardziej precyzyjny i skomplikowany niż radiosondy w jakie wyposażone są normalne balony służby meteorologicznej.

Jeszcze tylko 7 dni sprawdzania spisów wyborców

- Już wkrótce spotkania kandydatów z wyborcami
- Zebrania konsultacyjne zakończone
- Ustalenie list kandydatów do gromadzkich rad narodowych

Tylko 7 dni pozostaje wyborcom do odwiedzenia lokali obwodowych komisji wyborczych w celu sprawdzenia swoich nazwisk w spisach wyborców. Obywatelskim obowiązkiem każdego z nas jest więc jak najszybsze sprawdzenie swojego nazwiska na liście.

W całym województwie trwają intensywne przygotowania do spotkań kandydatów do rad narodowych z wyborcami. Pierwsze spotkania — jak wiadomo — mają nastąpić już 11 stycznia.

Członkowie komitetów Frontu Jedności Narodu przygotowują obecnie kalendarzyki spotkań. Zainteresowanie społeczeństwa kandydatami jest bowiem duże można przypuszczać, że kandydatom wypadnie spotykać się z ludnością po kilka a nawet i kilkanaście razy

We wszystkich powiatach komitety Frontu Jedności Narodu organizują również zebrania kandydatów do rad. Mają one na celu gruntowne zapoznanie kandydatów z sytuacją gospodarczą województwa. Na zebraniach tych dyskutowane są również dogłębnie poszczególne problemy danego terenu.

Jak można przypuszczać spotkania kandydatów do rad z wyborcami w dużej części poświęcone będą odpowiedziom na najrozmaitsze pytania wyborców, na roztrząsanie bolączek i najistotniejszych spraw ludności. Dlatego od trafnej, realnej, pozbawionej demagogii odpowiedzi kandydata dużo zależy. Tym bardziej, że podczas najbliższych spotkań chodzi również o to, aby wyborcy zrozumieli, że wybierać będą po to, aby radny był zarówno ich reprezentantem, jak i powiernikiem. Że to radny, a nie — jak często dotąd się zdarzało — Warszawa czy posel, będzie pomagał im w usuwaniu codziennych kłopotów i w rozwiązywaniu problemów tych drobnych i tych większych. (ir)

*

NIE dysponujemy jeszcze pełnymi danymi o zakończonych niedawno zebraniach konsultacyjnych, na których odbywało się wysuwanie kandydatów na radnych wojewódzkiej, powiatowych i gromadzkich rad narodowych.

Ciąg dalszy na str. 4

NAJBARDZIEJ MASOWA

Od kilku tygodni prowadzimy kampanię wyborczą do rad narodowych. Chcemy ją zakończyć pomyślnym przeprowadzeniem wyborów. Chcemy więc, by w tym dniu dopisała frekwencja wyborców, by wyborcy, udając się w dniu 2 lutego do swych lokali wyborczych, dobrze zdawali sobie sprawę z doniosłości aktu wyboru nowych rad narodowych, b dostrzegli i cele wyborów i rolę wybieranych rad i swoją własną rolę obywateli ludowego państwa. Chcemy w ciągu tych kilku tygodni, które pozostały nam do dnia wyborów, przeprowadzić intensywną pracę polityczną wśród robotników, inteligentów, chłopów, pracowników i rzemieślników, by w ten sposób wzmocnić Front Jedności Narodu, by wokół jego programu skupić wszystkie patriotyczne siły narodu, by siły te skierować do aktywnej i twórczej pracy wraz z nowowybranymi radami narodowymi nad rozkwitem Ludowej Ojczyzny, nad dalszym wzrostem dobrobytu i kultury jej mieszkańców.

W tym celu robimy niemało starań. Popularyzujemy kandydatów do rad narodowych, organizujemy spotkania z wyborcami, podejmujemy działalność wydawniczą (jednodniówki, broszury i inne), opracowujemy afisze i plakaty, wygłaszamy odczyty. W staraniach tych wciąż jednak nie nadążamy za potrzebami, bo wciąż jeszcze strona organizacyjna kampanii wyborczej przesłania nam jej stronę polityczną. A więc skłonni jesteśmy (i słusznie) przypominać wyborcom, że powinni do dnia 16 stycznia sprawdzić swe nazwiska na listach wyborców, lecz mniej skłonni jesteśmy rozwinąć masową pracę polityczną we wszystkich środowiskach społecznych, by wyjaśnić im cele i zadania obecnej kampanii wyborczej, by wykazać, że wybory do rad są kontynuacją i pogłębieniem linii przyjętej przez partię na VIII Plenum KC, że są przykładem rozszerzanej wciąż demokracji socjalistycznej, czego wyrazem, między innymi, jest zapowiedź powiększenia uprawnień rad narodowych wszystkich szczebli.

WIEMY na ogół dobrze, że owa skłonność do zastępowania pracy politycznej działalnością organizatorską jest wynikiem ogólnej słabości naszej propagandy i agitacji, ale wiedząc o tym, zbyt mało robimy starań, ażeby tę propagandę i agitację wzmocnić, ażeby ją upowszechnić. A warto w tym miejscu przypomnieć, że obecnie mamy lepsze warunki do rozwinięcia pracy masowo-politycznej, niż powiedzmy sobie pół roku temu. Bo przecież zmniejszył się w partii zamęt ideowo-polityczny, a w wyniku weryfikacji członków partii wzrosła poważ-

Ciąg dalszy na str. 2

RICHARD CROSSMAN w Polsce

WARSZAWA (PAP) 7. 1.

7 bm. na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych przybył z kilkudniową wizytą do Polski wybitny angielski polityk, członek Egzekutywy brytyjskiej Partii Pracy, poseł do Izby Gmin, znany publicysta — Richard Crossman.

Richard Crossman.
CAF — fot. Szyperko

8 bm. wieczorem Richard Crossman wygłosił w sali Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie odczyt pt. „Strategia atomowa".

Choinka dla dzieci repatriantów

W Zarządzie Głównym PCK w Warszawie odbyła się choinka dla ponad 100 dzieci repatriantów, którzy osiedlili się w Warszawie.

CAF — fot. Miedza

Słaby start białostockich włókniarzy

Przebrzmiały echa zabaw sylwestrowych, na których z radością witaliśmy nowy rok — 1958. Powróciliśmy do przerwanej świętami pracy, do codziennych zajęć, do wykonywania nowych zadań wynikających z planów nowego roku.

Jak informowaliśmy — większość białostockich zakładów przemysłu włókienniczego z nadwyżką zrealizowała plany produkcyjne za ubiegły rok. Planów rocznych nie wykonały tylko zakłady przemysłu bawełnianego w Fastach i Zambrowie. A jak wystartowali nasi włókniarze w nowym roku?

Apelujemy do Łodzi o surowce

Z zakładów przemysłu wełnianego jedynie BZPW im. Sierżana wykonują swe zadania dzienne. W pierwszych dniach stycznia uzyskano nadwyżkę zarówno w przędzalni, jak i w tkalni. Sądzimy, że w tych dniach „wyjdzie na plan" wykończalnia, która zanotowała spadek produkcji z powodu awarii suszarni.

Ale — i w tym niebezpieczeństwo — zakłady pracują na resztkach surowca z ub. roku, zaś zakłady łódzkie nie realizują zamówień na bież. rok.

O braku przędzy, nie dostarczonej przez zakłady im. 9 Maja w Łodzi, donoszą także włókniarze z WZPW. Z tej przyczyny nie jest wykonywany plan w przędzalni i tkalni.

Podobny stan rzeczy istnieje w ZPW im. E. Pląter. Na skutek braku przędzy zadania produkcyjne nie są wykonywane.

Podkreślamy: — obecny niedobór przędzy hamuje produkcję tkanin, na które czeka rynek, jak też powoduje nierytmiczność produkcji, niedobory, których odrobienie wpłynie ujemnie na rentowność zakładów. Dlatego apelujemy do włókniarzy w Łodzi, do CZPW — Północ: realizujcie zamówienia surowcowe! Czekamy na przędzę!

W bawełnie — nielepiej

W ostatnich miesiącach kilkakrotnie pisaliśmy o trudnej sytuacji w BZPB w Fastach, alarmując władze nadrzędne (terenowe i resortowe) o podjęcie środków zaradczych w tych nowoczesnych zakładach. Niestety, nic poza dyskusjami nie zrobiono. A Fasty nie wykonały planu za ub. rok i już nie wykonują zadań tegorocznych.

Ciąg dalszy na str. 4

Nowy adres naszej redakcji:
BIAŁYSTOK
ul. Wesołowskiego 1
(gmach obok „Delikatesów")
Nowe numery telefonów naszej centrali:
37-40 do 49

Morderca 7-letniej dziewczynki przed sądem w Poznaniu

POZNAŃ (PAP) 8. 1.

8 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się w trybie doraźnym proces przeciwko Zbigniewowi Kałużnemu, 20-letniemu studentowi Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, oskarżonemu o porwanie, a następnie o zabójstwo 7-letniej dziewczynki — Barbary Kończak.

W czasie rozprawy zeznawać będzie 25 świadków.

Jak stwierdza akt oskarżenia 18 września ub. roku Kałużny spotkał wychodzącą ze szkoły B. Kończak i namówił, żeby poszła z nim do rzekomo chorego jej kuzyna.

Następnie Kałużny — po ukryciu dziecka w krzakach nad rzeką Wartą — usiłował wymusić od rodziców Basi okup. Kiedy oskarżony dowiedział się, że matka Basi zaniepokojona losem swego dziecka powiadomiła o wypadku milicję, obezwładnił swą ofiarę i wrzucił ją do pocegielnianego stawu.

Burze śnieżne w Europie

49 stopni mrozu w Finlandii

Gwałtowna burza śnieżna sparaliżowała we wtorek komunikację kołową i kolejową w Szwecji i Finlandii. W północnej Karelii (Finlandia) zanotowano rekordowy spadek temperatury. Mróz dochodził tam do —49 stopni.

Burze śnieżne szalały również w Europie Południowej. W Tyrolu burza powyrywała z korzeniami liczne drzewa, zniszczyła wiele chat pasterskich i pozbawiła dachów wiele domów.

POGODA

DZIŚ — będzie zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura najniższa minus 20 st. — najwyższa minus 8 st. Wiatry dość silne.

JUTRO — od zachodu kraju lekkie ocieplenie.

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck obchodził 3 stycznia 1958 r. 82 rocznicę urodzin.
NA ZDJĘCIU: pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht przekazuje Prezydentowi życzenia od Komitetu Centralnego SED. Z prawej — premier NRD — Otto Grotewohl.
FOT. — CAF

NAJBARDZIEJ MASOWA

Ciąg dalszy ze str. 1

nie jedność wielu organizacji oraz dyscyplina partyjna aktywu i szeregowych członków partii.

Te pozytywy kampanii weryfikacji należałoby wykorzystać już w bieżącej kampanii wyborczej do rad narodowych. Stwarzają one bowiem możliwość zwiększenia liczby aktywu instancji partyjnych (a więc również liczbę odczytów, prelekcji i innych form propagandy) oraz umożliwiają przydzielenie konkretnych zadań partyjnych wszystkim członkom partii.

O jakiego rodzaju zadania partyjne chodzi w kampanii wyborczej do rad narodowych? Czy tylko o zadania natury organizacyjnej? Czy tylko o uczestnictwo w pracach komisji wyborczych, w komitetach I w grupach działania Frontu Jedności Narodu?

Z pewnością zadania te są bardzo ważne. Ale niemniej ważne dla pomyślnego przeprowadzenia wyborów i kontynuacji pracy po wyborach są zadania powszechnego i codziennego wyjaśniania bezpartyjnym polityki i uchwał partii. Do pracy tej powinni być zaangażowani wszyscy członkowie partii, niezależnie od zajmowanych stanowisk i przygotowania politycznego. Przecież członkowie partii mieszkają i pracują wśród bezpartyjnych. Stykają się z nimi co dzień i co dzień rozmawiają.

Niech więc te spotkania i te rozmowy z bezpartyjnymi staną się wreszcie najbardziej masową i najbardziej powszechną formą propagandy i agitacji. Niech też sprawy tej właśnie formy agitacji i propagandy staną się ośrodkiem zainteresowań wszystkich instancji i organizacji. Trzeba wreszcie na zebraniach organizacji partyjnych, przydzielając bardziej przygotowanym towarzyszom zadania w kampanii wyborczej, przypomnieć wszystkim innym, że podstawowym obowiązkiem każdego członka partii jest agitacja partyjna we własnym środowisku.

JEŻELI spełnimy to zadanie, jeżeli uruchomimy do codziennej agitacji w swych środowiskach tysiące biernych dotąd członków partii, to wydatnie wzmocnimy siły partyjnej propagandy i agitacji. Dotrzemy wtedy do tych wszystkich, którzy najczęściej nie słuchają odczytów i niechętnie czytają gazety, którzy unikają pracy społecznej i z pewnością nie przyjdą na spotkania wyborców z kandydatami do rady narodowej. Nie obawiajmy się też spłycenia owej agitacji. Przecież podstawą agitacji w kampanii wyborczej do rad narodowych jest cała polityka naszej partii. I VIII, i IX, i X Plenum KC, i walka partii o demokratyzację życia w kraju, o nowy, lepszy, sposób zarządzania gospodarką, o rozwój rolnictwa i o poprawę warunków bytowych ludzi pracy. A materiały do agitacji są dostępne. Można je przecież znaleźć w przemówieniach tow. Gomułki, tow. Zawadzkiego i innych członków kierownictwa naszej partii, można je znaleźć niemal w każdym numerze Gazety. Trzeba je tylko czytać i własnym językiem opowiadać innym. Uczyńmy więc to wszyscy. (e)

Spotkanie przywódców ZSRR i USA mogłoby być bardzo korzystne dla pokoju między narodami

Odpowiedź N. S. Chruszczowa na list B. Russella

MOSKWA (PAP) 8. 1.

W pierwszym tegorocznym numerze tygodnia „Mieżdunarodnaja Żyzń" opublikowano odpowiedź pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa na list otwarty filozofa angielskiego B. Russella, adresowany do N. S. Chruszczowa i D. Eisenhowera. List otwarty B. Russella ukazał się 23 listopada 1957 r. na łamach czasopisma „New Statesman".

N. S. Chruszczow w odpowiedzi wskazuje m. in. na konieczność zapobieżenia nowej wojnie, wzywa do utrwalenia pokoju, porusza sprawę broni atomowej i wypowiada się przeciwko jej magazynowaniu na terytorium obu części Niemiec. Związek Radziecki uważa — pisze N. S. Chruszczow — że całkowita groźba wojny atomowej zostanie zlikwidowana, gdy wprowadzony będzie zakaz produkcji i zastosowania broni atomowej i wodorowej a wszelkie zapasy tej broni zostaną zniszczone.

Omawiając stosunki Wschód — Zachód N. S. Chruszczow podkreśla m. in., że obie strony powinny uznać — jak mówią politycy stanu quo oraz każdemu państwu przyznać prawo do rozwoju zgodnie z wolą ludności danego kraju.

Przywódcy Związku Radzieckiego — czytamy w liście N. S. Chruszczowa — przywiązywali i przywiązują wielkie znaczenie do osobistych kontaktów z mężami stanu innych państw, jako jednego z efektywnych środków polepszenia stosunków międzynarodowych. Pańską propozycję Panie B. Russell, aby przywódcy ZSRR i USA spotkali się i szczerze omówili warunki współistnienia — całkowicie popieram. Spotkanie przedstawicieli ZSRR i USA na najwyższym szczeblu mogłoby być bardzo korzystne zarówno dla obu naszych państw jak i dla sprawy pokoju między wszystkimi narodami.

Związek Radziecki — podkreślił N. S. Chruszczow wypowiada się za kontynuowaniem współnych wysiłków państw w celu osłabienia napięcia międzynarodowego.

W naszych czasach walka o pokój, o zaniechanie „zimnej wojny", która zwiększa napięcie międzynarodowe, i może doprowadzić do kolosalnych klęsk dla ludności, walka o pokojowe współistnienie państw jest podstawową sprawą wszystkich narodów świata, wszystkich ludzi dobrej woli — czytamy w zakończeniu listu N. S. Chruszczowa do filozofa angielskiego B. Russella.

Stanowisko USA wobec sugestii Macmillana

NOWY JORK (PAP) 8. 1.

Zdaniem agencji United Press, wysunięta przez premiera Wielkiej Brytanii Macmillana „sugestia" zawarcia ze Związkiem Radzieckim paktu o nieagresji „może wywołać poważne rozbieżności" między Anglią a Stanami Zjednoczonymi, ponieważ rząd amerykański jest stanowczo przeciwny wszelkim tego rodzaju koncepcjom.

Odrzutowiec amerykański zmuszony do lądowania w Albanii

BELGRAD (PAP) 8. 1.

Radio Tirana podało we wtorek wieczorem, że w rejonie Berat, w odległości 50 km od wybrzeża, albańskie samoloty wojskowe zmusiły do lądowania amerykański samolot odrzutowy, typu T 33, który znalazł się nad terytorium Albanii. Dowództwo amerykańskiego lotnictwa wojskowego w Waszyngtonie oświadczyło, że samolot T 33, kierowany przez majora Howarda J. Currena, zaginął od dnia 23 grudnia nad Europą Południową.

Ze świata z kraju

★ **Według ostatnich** obliczeń w Stanach Zjednoczonych trzy z czterech rodzin mają własny samochód osobowy. Obecnie na szosach amerykańskich jeździ 56.101 tys. samochodów osobowych.

★ **We wszystkich** świątyniach prawosławnych w Zwingoku Radzieckim odbyły się uroczyste nabożeństwa z okazji świąt Bożego Narodzenia, odbywających się według obrządku wschodniego w terminie późniejszym, niż w krajach rzymsko-katolickich.

W głównej cerkwi moskiewskiej celebrował uroczyste nabożeństwo patriarcha Wszechrosji Aleksy.

★ **32 letni H. Collister** objaśniając policji powód, dla którego zastrzelił z fuzji swego ojca oświadczył, iż ojciec nie chciał wyłączyć swojego telewizora, co doprowadziło go do takiej furii, że zabił ojca.

★ **Wiedeński dziennik** „Neuer Kurier" podaje, że kanclerz Austrii Julius Raab odwiedzi Moskwę przypuszczalnie w kwietniu.

★ **W niektórych wsiach** woj. kieleckiego do dziś istnieje zwyczaj, że domy, w których są panny na wydaniu, maluje się na kolor szafirowy. Ostatnio liczba takich malowanych domów nieco się zmniejszyła. W ciągu 1957 r. zawarto bowiem w woj. kieleckim ok. 15 tys. związków małżeńskich. Najwięcej małżeństw zarejestrowano w pow. Kielce.

W najbliższym czasie ukaże się w NRF zarządzenie zezwalające byłym oficerom hitlerowskim służącym w armii NATO na noszenie orderów i odznaczeń zdobytych w obu wojnach światowych.

— Nie znacie tego odznaczenia? Przecież miliony niemieckich żołnierzy otrzymało je od hitlerowców.

Rzecznik francuskiego MSZ o planie Rapackiego

PARYŻ (PAP) 8. 1.

We wtorek odbyła się konferencja prasowa, na której rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy.

Odpowiadając na jedno z pytań rzecznik stwierdził, że wysunięta przez polskiego ministra Spraw Zagranicznych, Adama Rapackiego, propozycja utworzenia „strefy bezatomowej" w Europie Środkowej, jest obecnie omawiana w stolicach wielu państw zachodnich. Podkreślił on, że jest to propozycja bardzo doniosła, która będzie uważnie przestudiowana.

Ben Gurion ponownie premierem Izraela

LONDYN (PAP) 8. 1.

Jak donoszą z Jerozolimy, parlament izraelski 76 głosami przeciwko 33, udzielił we wtorek votum zaufania nowemu rządowi premier Ben Gurion. Za udzieleniem votum zaufania głosowali wszyscy posłowie partii koalicyjnych i pięciu posłów arabskich.

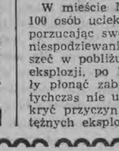

Meneghini Callas przeprasza prezydenta

RZYM (PAP) 8. 1.

„Skandal w operze" nadal zajmuje wiele miejsca w prasie włoskiej. Jak wiadomo, przyczyną skandalu było odmówienie przez słynną Meneghini Callas wyjścia na scenę w operze rzymskiej by śpiewać drugi akt „Normie" Belliniego.

Znakomita śpiewaczka przesłała list do prezydenta Włoch, Gronchi'ego, przepraszając go, iż „z powodu niedyspozycji" nie mogła śpiewać dalej podczas wieczoru, kiedy to Gronchi był obecny na widowni opery.

Tajemnicze wybuchy w mieście Madison

NOWY JORK (PAP) 8. 1.

W mieście Madison ponad 100 osób uciekło w popłochu porzucając swoje domy, gdy niespodziewanie dało się słyszeć w pobliżu 6 potężnych eksplozji, po których zaczęły płonąć zabudowania. Jak dotychczas nie udało się wykryć przyczyn i źródła potężnych eksplozji.

Wśród kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej

STANISŁAW JUCHNICKI

Prof. Sylwester Zawadzki

W włókniarskiej rodzinie, 48 lat temu, urodził się tow. Stanisław Juchnicki. Dziś można śmiało powiedzieć, że jest on wśród białostoczan jedną z bardziej znanych osób, i to nie tylko ze względu, że od roku jest przewodniczącym Prezydium WRN. Znajomość swą bowiem z ludnością robotniczą Białegostoku jako sprzedawca zapoczątkował 24 lata temu. Był on wtedy jednym z dziesięciu założycieli Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych w Białymstoku a wkrótce po założeniu TUR jego sekretarzem.

Towarzystwo rozwinęło ożywioną działalność wśród ludności robotniczej Białegostoku. Na organizowanych porankach kulturalno-oświatowych, na których przelewały się tłumy, wielcy ludzie nauki i kultury jak Wasilewska, Dubois i Próchnik, zwykle była tak duża, że dzisiejszy Uniwersytet Powszechny trudny jej pozazdrościć.

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych miało też swój teatr, który sztuką „Na dnie" Gorkiego zdobył sobie duże poważanie wśród białostoczan.

W pracy tej białostocki włókniarz Stanisław Juchnicki dojrzewa powoli. Dopiero w roku 1937 roku zostaje członkiem PPS. Pamiętają go z tego okresu byli robotnicy z fabryki Preismana, Sokół-Zylberfenigа, czy Szpero-Glikfelda, gdzie kolejno pracował jako włókniarz. W pamięci członków TUR żyje do dziś jeszcze wspomnienie wiecu z pierwszomajowego w 1937 roku. Wtedy to z balkonu teatru „Palace" do uczestników manifestacji przemawiał Stanisław Juchnicki. Między innymi mówił on o tym, że Hitler zagraża pokojowi krajowi. Po przemówieniu udał się do tow. Juchnickiego delegat do spraw bezpieczeństwa przy starostwie białostockim, niejaki mgr Zabolicki, i zaczął mówcy wytaczeniem prawa „za ubliżenie głowie państwa z nami zaprzyjaźnionego". Delegat mówcy słysząc tę groźbę, zaczął mówić na ten sam temat, i wobec tak powszechnego oburzenia mówców, Zabolicki musiał skapitulować.

WOJNA, jak wielu ludziom, tak i Stanisławowi Juchnickiemu, wykreśliła 5 lat z czynnego życia. Po wojnie wrócił do swej włókniarskiej pracy w fabryce (obecnie) Sierżana. Był w niej pierwszym przewodniczącym rady zakładowej. Wkrótce zaproponowano tow. Juchnickiemu stanowisko dyrektora fabryki. W 1946 r. po przeszkoleniu w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, zostaje naczelnym dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego w Białymstoku.

Pięć lat tej pracy, mierzonych setkami wyprodukowanych przez białostockich włókniarzy materiałów, to 24 tysiące metrów materiałów produkcji tkanin w pierwszych miesiącach pracy dyrektorskiej tow. Juchnickiego, a 400 tys. metrów tkanin po 2 latach, gdy w 1950 roku tow. Juchnicki opuszczał swą pracę dyrektora Zjednoczenia, by zająć stanowisko kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR.

Niemało też miejsca trzeba tu na to, by wymienić kolejno wszystkie funkcje społeczne pełnione przez tow. Juchnickiego. A więc był on przewodniczącym Woj. Komitetu PPS do zjednoczenia partii, członkiem Prezydium WRN w pierwszych latach jej istnienia, pracował też w szeregu innych organizacji społecznych.

Pracując zawodowo i społecznie tow. Juchnicki znajdował też czas na naukę. Ukończył 3-letnie studium zaoczne przy KC PZPR. W 1950 r. natomiast, po ukończeniu w Warszawie naukę w szkole im. Marchlewskiego, tow. Juchnicki spotyka się z propozycją zajęcia bardzo eksponowanego stanowiska w Ministerstwie Hutnictwa. Dla białostoczanina jednak, tak związanego pracą społeczną z Białymstokiem, pozostaje tylko Białystok. I dlatego tow. Juchnicki nie korzysta z propozycji przeniesienia się do Warszawy.

I znowu w 1954 r. tow. Juchnicki z pracy partyjnej wraca do pracy gospodarczej w naszym województwie. Zostaje wiceprzewodniczącym Prezydium WRN, a rok temu, w okresie Października, przewodniczącym tegoż Prezydium.

Gdy dziś, z perspektywy minionego roku, tow. Juchnicki mówi o osiągnięciach w pracy rad, zaraz dodaje, że zmiany te i osiągnięcia są wynikiem nowej atmosfery, jaka narodziła się w wyniku VIII Plenum. Ta skromność sądu towarzysza, który niemało pracy włożył w realizację nowych założeń polityki partii, na terenie naszego województwa jest bardzo miła u kandydata do przyszłej Wojewódzkiej Rady Narodowej. (bk)

RYSZARD BARTNIK

Z obecnym kierownikiem Oddziału Szkolnictwa Licealnego Ogólnokształcącego przy Prezydium WRN, Ryszardem Bartnikiem, rozmawialiśmy już niejednokrotnie. Zawsze jednak służbowo i oficjalnie. A, jak wiadomo, takie kontakty nadto pozwalają na wyrobienie wszechstronnej opinii o rozmówcy.

Ostatnia nasza rozmowa była diametralnie inna. Dotyczyła właśnie Ryszarda Bartnika.

— Mówić samemu o sobie jest bardzo trudno — zaczął mój rozmówca. — Doprawdy nie wiem, od czego zacząć...

— To może stereotypowo od roku urodzenia?

— Zgoda, mam już 49 lat. Mogę śmiało powiedzieć, że całe życie zbiegło mi w szkole. Przedtem mnie uczono, potem uczyłem ja.

DWADZIEŚCIA kilka lat pracy nauczycielskiej starczy na potężny tom wspomnień o pracy nauczyciela wiejskiego, jakim przez długie lata był R. Bartnik. Co mówi on na ten temat?

— Jako nauczyciel wiejski uczyłem przeważnie w klasach łączonych. Zgadzam się, że praca w takich klasach wymaga od nauczyciela ogromnej inwencji. Ale zgadzam się też, że tam, gdzie dzieci nie jest wiele, klasy łączone to jedyne wyjście i jedyne możliwe wykorzystanie zarówno siły nauczycielskiej jak i pomieszczenia. Moim zdaniem niepotrzebnie odżegnywaliśmy się od łączonych klas przez ubiegłych lat 12. I dlatego gorąco popieram obecne tendencje Ministerstwa Oświaty nawracające do wspomnianego stylu pracy w szkołach wiejskich.

SENTYMENT do pracy w szkole podstawowej pozostał u mego rozmówcy do dzisiejszego dnia. Mimo, że po wojnie Ryszard Bartnik był wykładowcą w Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli oraz dyrektorem liceum TPD w Białymstoku. Mimo, że w ostatnich latach absorbują go wyłącznie problemy szkolnictwa licealnego.

Zadałam ob. Bartnikowi pytanie z serii niedyskretnych. Czy chętnie przechodził z pracy w szkole na stanowisko kierownika Oddziału Szkolnictwa Licealnego Ogólnokształcącego.

Nie przytaczam dosłownej odpowiedzi, w każdym razie jej sens jest taki: To była potrzeba. A potrzeba jest jak polecenie.

W każdym razie nie popełnię chyba błędu jeśli powiem, że skrytym marzeniem ob. Bartnika jest powrót do szkoły. Do codziennych trosk, kłopotów i... figli młodzieży. I to powrót do szkoły podstawowej.

MARZENIA, jak wiadomo, nie zawsze mogą się spełnić. Jedno z takich niespełnionych marzeń dawnego nauczyciela kilku pokoleń białostockiej młodzieży przynajmniej na razie musi pozostać perspektywą na przyszłość. Nie jest przecież tajemnicą, że kierowanie sprawami oświaty wymaga i wiedzy, i ogromnego doświadczenia. I że oświatowców z długoletnią praktyką i doświadczeniem stale jeszcze mamy nie za dużo.

Zadawał Ryszardowi Bartnikowi pytanie, jakimi problemami zajmie się, jeśli zostanie wybrany do Wojewódzkiej Rady Narodowej, wydawało mi się zbędne. W czasie minionej kadencji rad ob. Bartnik jako radny ofiarnie pracował w Komisji Oświaty. Trudno więc i tym razem wyobrazić go sobie na innym miejscu.

POZWOLIŁAM natomiast sobie na jeszcze kilka pytań od tak zwanej „kuchni". Bo takie szczególiki z życia osobistego bardzo zbliżają kandydata do wyborców.

— Każdy z nas ma swoje słabostki. Więc jakie są słabostki pana?

— Lubię świąteczne dni. Ale takie bez gości, wizyt i rozmów. Takie, kiedy człowiek może poleżeć, poczytać książkę, na jaką ma chęć, nie ubierać się... Tylko o tym proszę nie pisać.

Napisałam.

— A jeszcze co?

— Brydż i Dąbrowska. Tylko, że nigdy w grze nie mam szczęścia, a jedną z moich najbardziej ulubionych pisarek odkrywam ciągle na nowo, choć czytam jej książki już nie wiem który raz z rzędu.

To chyba jednak nie jest zmartwienie. Wielkich pisarzy nie można nauczyć się na pamięć. Nawet przy tak dobrej pamięci, jaką ma Ryszard Bartnik. (I.R)

O projekcie ustawy o radach narodowych

ZWIĘKSZENIE uprawnień rad narodowych

PROJEKT nowej ustawy o radach narodowych, który wpłynął pod koniec 1957 r. pod obrady Sejmu, nie może być rozpatrywany w oderwaniu od przemian, jakie narastały w naszym kraju — stopniowo począwszy od III Plenum KC PZPR (styczeń 1955 r.) i dla których gwałtownym bodźcem był XX Zjazd KPZR, a następnie Październikowe Plenum. Nie można go przede wszystkim odczytać od tych zmian, które nastąpiły na centralnym szczeblu naszego mechanizmu państwowego i które polegają na poważnym wzmocnieniu roli Sejmu w systemie organów państwowych. Proces odnowy, który objął w ciągu ostatniego roku w mniejszym lub większym stopniu wszystkie dziedziny życia, nie ominął również rad narodowych. Mimo że przemiany na odcinku rad narodowych przebiegały znacznie wolniej niż w innych dziedzinach naszego życia, w dodatku bez niemałych oporów ze strony poszczególnych resortów, to jednak zrobiono dotychczas sporo dla umocnienia pozycji rad, a zwłaszcza dla zlikwidowania głównego źródła ich słabości wyrażającego się w niedostatku uprawnień.

Dla zilustrowania przemian, które zostały już dokonane, warto może przytoczyć następujące cyfry:

1 budżet terenowy, którym dysponowały rady narodowe, wzrósł z 13,2 mld zł do 35,5 mld zł w budżecie na r. 1958 — oznacza to wzrost z 13,7 proc. do 22,8 proc. w stosunku do budżetu ogólnopaństwowego,

2 dochody własne rad narodowych, które wynosiły w 1953 r. zaledwie 2,3 mld zł wzrosły do 16,5 mld zł — oznacza to wzrost z 18 proc. do 46,5 proc. w stosunku do ogólnego budżetu rad narodowych,

3 wydatki rad narodowych na inwestycje, które wynosiły w 1953 roku — 1,8 mld zł wzrosły do 11,3 mld zł w budżetach na r. 1958, osiągając w ten sposób blisko 25 proc. inwestycji ogólnopaństwowych,

4 ilość wskaźników (ok. 2000), którymi rady narodowe były skrępowane przy ustalaniu planów gospodarczych zmniejszyła się b. poważnie,

5 do roku 1952 Stołeczna Rada Narodowa, mimo że określana była mianem gospodarza stolicy, nie miała żadnego wpływu na rozdział mieszkań z nowego budownictwa. W 1953 roku otrzymała ona po raz pierwszy do rozdziału z nowego budownictwa — 840 izb, w 1954 roku — 1807, w 1955 roku — 3900, w 1956 roku — 6334, a w r. 1957 dysponowała około 15 tys. izb, tj. 88 proc. wybudowanych przez ZOR w Warszawie izb mieszkalnych.

Ilość tego rodzaju przykładów można by znacznie rozszerzyć. Świadczą one jednak dość dobitnie, że wzrosła w ostatnim okresie samodzielność rad narodowych, umocniły się podstawy ekonomiczne ich działalności.

Ostatni rok wykazał również niezbicie, że obawy (i to nie tylko ze strony ministerstw) czy słuszne, są tendencje do rozszerzenia uprawnień rad narodowych, czy nie są one przedwczesne, okazały się nieuzasadnione. Rzecz jasna, że rozszerzenie uprawnień rad narodowych nie mogło być lekarstwem likwidującym wszystkie schorzenia organizmu rad narodowych (schorzenia te są nadal poważne). Nie mogło się również obyć bez szeregu negatywnych zjawisk, np. przy przydzielaniu koncesji inicjatywie prywatnej. Ogólnie jednak rzecz biorąc, dzięki rozszerzeniu uprawnień zaczęły powstawać warunki dla ożywienia działalności rad narodowych, zwiększenia ich inicjatywy i gospodarności, o czym świadczy poważny wzrost ich aktywności w kierunku rozwijania przemysłu terenowego, likwidacji zaniedbania małych miasteczek oraz większa zdolność rozwijania i organizowania inicjatywy ludności poprzez różnego rodzaju czyny społeczne.

PROJEKT nowej ustawy o radach narodowych ma na celu kontynuację rozpoczętych już poprzednich przemian. Idzie on jednak w kierunku dalszego rozszerzenia uprawnień rad narodowych, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki komunalnej, mieszkaniowej, oświaty, kultury, opieki społecznej, ochrony zdrowia, handlu, rolnictwa, leśnictwa, gospodarki wodnej, ochrony przyrody, turystyki, rzemiosła, spółdzielczości, a także w dziedzinie finansów. Projekt przewiduje również zwiększenie uprawnień rad narodowych w zakresie kontroli nad działalnością terenowych organów administracji państwowej.

★ Ciąg dalszy na str. 4

Poznań odgrywa coraz większą rolę jako ośrodek naukowo-badawczy naszego rolnictwa. W ubiegłym roku przeniesiona tu została z Warszawy siedziba Instytutu Ochrony Roślin.
Praca tego Instytutu polega przede wszystkim na gromadzeniu materiałów do opracowań naukowych dotyczących dokładnego poznania chorób i szkodników roślin oraz biologicznego ich zwalczania.
NA ZDJĘCIU: mgr Anna Błońska bada preparaty grzybni owadobójczych.
CAF — fot. Kondracki

Kronika młodzieżowa

100 osobowy zespół pieśni i tańca w Ełku

Staraniem Domu Kultury Dzieci i Młodzieży oraz PSS w Ełku powstał w tym mieście 100-osobowy zespół pieśni i tańca. Zespołem kieruje Wiesław Dąbrowski.

Po kilkumiesięcznych intensywnych przygotowaniach zespół zamierza w dniach 11 i 12 stycznia wystąpić w Teatrze Żołnierza w Ełku z dwugodzinnym programem.

W Sejnach powstał powiatowy komitet obchodów 15 rocznicy ZWM

W Sejnach, w dniu 4 bm. powstał powiatowy komitet obchodów 15 rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Przewodniczącym komitetu został I sekretarz KP PZPR, tow. Feliks Sowulewski, były działacz ZWM. Zastępcami: Józef Polakowski, działacz ZWM i Piotr Namiotko, I sekretarz KP ZMS. Sekretarzem komitetu obchodów 15 rocznicy ZWM został Eugeniusz Milewski, przewodniczący Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Komitet na swym pierwszym posiedzeniu omówił wstępny program prac związanych z obchodami 15 rocznicy Związku Walki Młodych.

Przed otwarciem Uniwersytetu Robotniczego

W dniu 7 stycznia odbyło się w Białymstoku posiedzenie Rady Społecznej Białostockiego Uniwersytetu Robotniczego. Między innymi zebrani omówili problemy organizacji zajęć na semestrze przygotowawczym Uniwersytetu.

Największą, aktualną bolączką Białostockiego Uniwersytetu Robotniczego jest nadal brak odpowiedniej ilości kandydatów na wydział prawno - ekonomiczny. Program tego wydziału jest bardzo interesujący. Wybrane zagadnienia z ekonomii i prawa są dostatecznie do różnego poziomu i zainteresowań młodych słuchaczy. Ale, jak dotychczas, wydział nie znajduje odpowiedniej ilości kandydatów. Natomiast bardzo dużą popularnością cieszy się wydział humanistyczny i techniczny.

Plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu ZMS w Białymstoku

W dniu 8 bm. w Białymstoku odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Związku Młodzieży Socjalistycznej. Zebrani żywo dyskutowali na temat wytycznych III plenum KC ZMS. Omawiano zagadnienia samodzielności grup działania ZMS, szczególnie jeśli chodzi o działalność kulturalno-oświatową. Dyskutowano również nad możliwościami dalszego rozwoju organizacji. (lk)

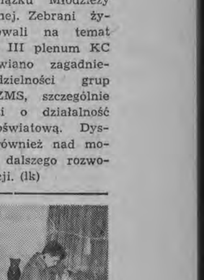

Śnieg dopisał. Harcerze wybierają się na narty.
CAF — fot. Arsen

Konieczna jest współpraca komunistów i socjalistów

Artykuł „Prawdy"

MOSKWA (PAP) 8. 1.

„Prawda" z 7 stycznia opublikowała pod powyższym tytułem artykuł D. Szewlagina. W artykule tym czytamy m. in.:

Uznając problem wojny albo pokojowego współistnienia za zasadniczy problem współczesnej polityki światowej, partie komunistyczne ponownie proklamowały — jako główne swe zadanie — walkę o pokój. W celu wspólnej walki o zapobieżenie nowej wojnie światowej.

Obok walki w obronie pokoju, którą konsekwentnie i nieugięcie prowadzą partie komunistyczne, antywojenna działalność socjaldemokratów ma poważny wpływ na zahamowanie agresywnych dążeń imperialistów. Jednak wpływ ten byłby bez porównania silniejszy gdyby partie komunistyczne i socjalistyczne działały nie osobno, jak dotychczas, lecz razem. Niestety tylko w poszczególnych krajach — Japonii, Włoszech, Chile i w niektórych innych — ustaliły się kontakty między komunistami i socjalistami we wspólnej walce o pokój, o zaniechanie „zimnej wojny", która zwiększa napięcie międzynarodowe. I może doprowadzić do kolosalnych klęsk dla ludności, walka o pokojowe współistnienie państw jest podstawową sprawą wszystkich narodów świata, wszystkich ludzi dobrej woli — czytamy w zakończeniu listu N. S. Chruszczowa do filozofa angielskiego B. Russella.

Zorganizowanie przez komunistów i socjalistów wspólnego działania na szeroką skalę zarówno w ramach krajowych, jak i międzynarodowych odgrywałoby doniosłą rolę w walce o zakaz broni jądrowej. Do walki tej przystąpiłyby nowe rzesze robotników, chłopów, inteligentów, nowe grupy działaczy politycznych, parlamentarzystów, przedstawicieli Kościoła i te warstwy burżuazji, które są przeciwko wojnie. Wspólne działanie komunistów i socjalistów zmusiłoby parlamenty i rządy wielu krajów do zajęcia stanowiska przeciwko agresywnej polityce kół imperialistycznych. Co się tyczy propagandy wojny, prowadzonej przez siły reakcji, to siła przeciwstawienia się klasy robotniczej, prasy robotniczej i najszerszych warstw ludności demokratycznej tej propagandzie wzmogłaby się znacznie.

Główną przeszkodą na drodze do jedności działania między partiami komunistycznymi i socjaldemokratycznymi jest negatywne stanowisko wielu przywódców socjaldemokracji. Będąc bardziej związani z rządzącą klasą burżuazji niż z proletariatem, i obawiając się widocznie utraty osobistego prestiżu w świecie burżuazyjnym Guy Mollet, Saragat, Spaak i inni przywódcy reformistyczni wolą kontynuować „zimną wojnę" przeciwko ruchowi komunistycznemu.

Niektórzy przywódcy socjaldemokratyczni twierdzą, że współpraca socjalistów i komunistów jest niemożliwa z powodu rozbieżności ideologicznych. Istnieją, przez jasna, rozbieżności ideologiczne, zwłaszcza w sprawach dróg i prawidłowości rozwoju rewolucji socjalistycznej oraz budownictwa społeczeństwa socjalistycznego, nie mogą one jednak być przeszkodą do ustanowienia jedności działania w większości problemów aktualnych, stojących obecnie przed ruchem robotniczym.

Prawicowi przywódcy socjaldemokracji straszą szeregowych socjalistów tym, że komuniści są rzekomo czasowo zainteresowani we współpracy. Jest to nieprawda.

Podczas moskiewskich narad przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych doszli do wniosku, że w obecnej sytuacji współpraca komunistów i socjalistów jest konieczna i możliwa nie tylko w walce o poprawę warunków bytu mas pracujących, rozszerzenie i utrwalenie ich praw demokratycznych, w walce w obronie niezależności narodowej oraz pokoju między narodami, lecz również w walce o zwycięstwo przez klasę robotniczą wielkiej sprawy i o zbudowanie socjalizmu.

Komuniści widzą w socjaldemokratycznych masach pracujących nie wrogów, lecz sojuszników w walce o żywotne interesy mas ludowych, i czynią wszystko, aby położyć kres sekciarstwu. Występując za współpracą socjalistami, partie komunistyczne, rzecz zrozumiała, nie wyrzekają się i nie mogą wyrzekać się samodzielności swej działalności — w walce o socjalizm, nie wyrzekają się swego programu opartego na teorii marksistowsko-leninowskiej, nie wyrzekają się propagowania wśród mas pracujących swych poglądów i haseł. nie wyrzekają swej linii mobilizacji mas w walki z reakcją, o zwycięstwo nowego ustroju społecznego. Komuniści występują przeciwko wszelkim teoriom i poglądom, które idealizują burżuazyjni lansują w ruchu robotniczym, przeciwko temu wspólpracy klas, paraliżującym rewolucyjny duch proletariatu.

Zwiększone uprawnienia rad narodowych

★ Ciąg dalszy ze str. 3

nio przemian, zmierza on do umocnienia pozycji rad narodowych i ulepszenia warunków ich działania. Wynika on z konieczności coraz pełniejszego urzeczywistniania w praktyce podstawowych zasad ustrojowych państwa socjalistycznego.

Wychodząc z założeń zasady zwierzchnictwa ludu, projekt nowej ustawy stoi na gruncie nadrzędności rad narodowych — jako organów władzy państwowej wyłanianych przez naród w powszechnych wyborach — nad organami administracji terenowej. Nadrzędność ta wyraża się w tym, że rady narodowe powołują swe organa wykonawczo - zarządzające w postaci prezydiów, a poprzez nie wpływają w sposób pośredni na obsadę kierowniczych stanowisk w aparacie administracji terenowej. Rady narodowe sprawują ogólne kierownictwo w stosunku do organów administracji terenowej, uchwalając plan gospodarczy i budżet terenowy; to one udzielają organom administracji wyłącznych w węzłowych zagadnieniach oraz sprawują kontrolę nad działalnością tych organów.

Zgodnie z konstytucyjną zasadą jedności systemu przedstawicielskiego, projekt nowej ustawy utrzymuje dotychczasową strukturę systemu rad narodowych. W przeciwieństwie do państw burżuazyjnych, gdzie organ przedstawicielski w postaci parlamentu istnieje tylko na szczeblu centralnym, w naszym państwie, podobnie jak i w innych państwach socjalistycznych, istnieje cała piramida organów przedstawicielskich, począwszy od gromadzkiej rady narodowej na Sejmie zaś kończąc. Jest rzeczą bezsporną, że przy tak szeroko rozbudowanym systemie organów przedstawicielskich (do naszych rad narodowych wybiera się co 3 lata ponad 200 tys. radnych) istnieje możliwość bardziej skutecznej kontroli nad administracją państwową i bardziej skutecznej walki z jej biurokratycznymi tendencjami niż wówczas, gdy organ przedstawicielski istnieje tylko na szczeblu centralnym,

Fakt, że te możliwości nie były dotychczas należycie wykorzystywane dla walki z biurokratyzmem, że rady narodowe miały w poważnym stopniu fasadowy charakter nie może być powodem do wysuwania wniosków, jakie pojawiły się w toku dyskusji o radach narodowych, wniosków postulujących powrót do dawnych form administracji terenowej. Powrót do instytucji mianowanych odgórnie wojewodów i starostów oraz dawnych form samorządu terytorialnego byłby nie krokiem naprzód, a krokiem wstecz w rozwoju naszego modelu ustrojowego, prowadziłby do osłabienia wpływu ludności na działalność aparatu terenowego,

Doświadczenie tzw. minionego okresu wykazuje, że nie ma powodu do rezygnowania z wyższych form ustrojowych, które zostały u nas przyjęte i które dają — w porównaniu z formami burżuazyjnego parlamentaryzmu — o wiele szersze możliwości włączania mas do kierowania sprawami państwowymi. Istnieje natomiast problem bardziej konsekwentnego wcielania ich w życie. Leninowski postulat odnośnie tego, żeby każda kucharka mogła brać udział w rządzeniu państwem, mimo że nie jest bynajmniej łatwy do zrealizowania, nie straci nic ze swej aktualności.

Jeszcze tylko 7 dni

Ciąg dalszy ze str. 1

Informacje nasze dotyczą jedynie niektórych powiatów naszego województwa. Już na tej jednak podstawie możemy podać, że odbyło się kilka tysięcy zebrań konsultacyjnych, na których wyborcy zapoznawali się z radnymi. Na zebraniach tych wysunięto setki dodatkowych kandydatów do rad narodowych różnych szczebli. Przeważający procent tych kandydatów uwzględniony został przez Komisje Porozumiewawcze i wysunięci obywatele umieszczeni zostali na listach.

W wielu wypadkach na zebraniach konsultacyjnych zgłaszane zastrzeżenia do niektórych wysuniętych kandydatów. Większość tych zastrzeżeń (nie licząc warcholskich lub wręcz wrogich i nieuzasadnionych ataków na uczciwych ludzi) została uwzględniona przez Komisje Porozumiewawcze i ci, którym wyborcy nie wyrazili zaufania, zostali z list kandydatów skreśleni.

A oto konkretne dane z niektórych powiatów.

W **Bielsku Podlaskim** odbyły się 204 zebrania konsultacyjne, na których wysunięto 304 dodatkowe kandydatury. Z tej liczby Komisje Porozumiewawcze uwzględniły 365. W pow. łomżyńskim około 9 tys. wyborców uczestniczyło w 246 zebraniach, na których zgłoszono dodatkowo 173 kandydatury do powiatowej i gromadzkich rad. W Czarnkowie (pow. wysoko - mazowiecki) Komisja Porozumiewawcza uwzględniła zastrzeżenia wyborców do kilku kandydatów. Podobnie w pow. Mońki, gdzie na jednym z zebrań wyszła na jaw niechlubna przeszłość okupacyjna dwóch kandydatów. W Kolnie, w zebraniach konsultacyjnych uczestniczyło ok. 50 proc. wyborców. Komisje Porozumiewawcze uwzględniły tam i umieściły dodatkowo na listach 70 kandydatów.

Końcowym efektem obecnego etapu kampanii wyborczej jest ostateczne ustalenie list kandydatów do gromadzkich rad narodowych. Zgodnie z Ordynacją Wyborczą listy te zgłoszone zostały do komisji wyborczych.

W okresie zebrań konsultacyjnych dało się zauważyć żywe zainteresowanie wyborców tym k o g o się wybiera. Przebieg tych zebrań pozwala również stwierdzić duży wzrost zaufania ludności do rad narodowych, jako do organów władzy ludowej. Najlepszym tego dowodem są jakże liczne fakty ożywionej dyskusji nad poszczególnymi kandydaturami, troska o to, aby w radach zasiadali najlepsi.

W. B.

Jedzie kulig... CAF — fot. Warner

Co nowego w nowym roku?

Po wielu latach „chudych"

„Co nowego w nowym roku?" — z takim pytaniem zwróciła się nasza redakcja do kierowników różnych resortów i przedsiębiorstw naszego województwa. Drukujemy dziś pierwszą rozmowę z tego cyklu, rozmowę przeprowadzoną przez naszego przedstawiciela z prezesem Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni Józefem Bielaczycem.

— Na początek, panie prezesie, wróćmy może jeszcze do starego roku. Czy dla spółdzielczości wiejskiej skończył on się pomyślnie?

— Tak. Nawet bardzo pomyślnie. Nie robiliśmy jeszcze bilansu, ale orientuje się, że nasz zwrot osiągnął w ubiegłym roku około 23 milionów zł zysku. Jest to duży sukces. W ubiegłych latach bilanse wprawdzie wykazywały czasem zyski, ale nie zawsze były one realne. Raczej istniały tylko w buchalteryjnych księgach. W 1956 roku zaczęliśmy już robić porządek: urealniliśmy majątek spółdzielni, obliczyliśmy dokładnie wszystkie nasze aktywa i passywa. Wówczas mieliśmy 33 miliony strat. W ubiegłym roku powoli wygrzebaliśmy się ze starego bałaganu.

— Na czym polega ten ekonomiczny „cud"? Przecież wiadomo powszechnie, że do niedawna gminne spółdzielnie gospodarowały niżej krytyki.

— Nasz „cud" polega li tylko na oparciu działalności spółdzielni o realną bazę ekonomiczną. Zlikwidowaliśmy drobne, karłowate spółdzielnie, które nie miały ekonomicznych podstaw bytowania. Na koniec 1956 roku mieliśmy w województwie 132 spółdzielnie. Teraz mamy ich 97. Ta reorganizacja umożliwiła nam z jednej strony znaczną redukcję administracji, a także stworzyła silniejszą bazę ekonomiczną dla pozostałych spółdzielni. Zredukowaliśmy zbędną administrację o około 1.000 osób. Karłowate spółdzielnie zaczynają się zmieniać w samodzielne ekonomicznie jednostki. Stąd „cud". Byłby on większy, gdyby w ubiegłym roku brakło nam czasem towarów. Nie było niekiedy czym handlować... Dlatego też planu obrotu towarowego nie wykonaliśmy (ok. 96 proc.). Za to, dzięki reorganizacji i oparciu pracy spółdzielni o realne warunki ekonomiczne, plan akumulacji wykonaliśmy prawie w 300 procentach.

— Rok bieżący będzie zatem rokiem zbierania plonów zeszłorocznych zmian?

— I tak i nie. Tak, bo nasza gospodarka jest już znacznie lepsza. Nie, bo zeszłoroczna reorganizacja, to był dopiero pierwszy krok. Drugi krok już robimy. Będzie to prawidłowe ustawienie sieci handlu wiejskiego i skupu. Chodzi o to, żeby każda nasza placówka lokalizowana była tak, aby musiała być rentowna, aby miała odpowiednie, ekonomiczne zaplecze.

Wytłumaczę to na przykładzie. Mamy dużo takich miejscowości, małych czasem wsi, w których są dwa sklepy — spożywczy i tekstylny. Spożywczy zarobi na siebie, tekstylny najczęściej nie. Często oba nie zarabiają na siebie. Za mały mają obrót. Chcemy w tym roku poliwidować sklepy nierentowne. Klient nic nie straci, bo za to wiejskie sklepy przerobimy na sklepy uniwersalne. Będzie tam wszystko co na codzień potrzebne jest w gospodarstwie. Sklepy branżowe skupimy w większych ośrodkach, które już od dawna stanowią ogniska handlowe. Spodziewamy się, że przyniesie nam to dużo zaoszczędzonych złotówek. Taki porządek z siecią handlu i skupu zrobimy jeszcze w pierwszym półroczu.

Będziemy dalej redukować administrację. Przerosty aczkolwiek nieduże, są jeszcze w GS-ach. To ograniczenie administracji powinno nam również pomóc w walce o fachowość personelu, w walce o wyrugowanie z wiejskiego handlu mankowiczów i kumoterskich klik.

— WZGS jest nie tylko poważnym handlowcem. Związek posiada też wiele zakładów produkcyjnych, jak np. masarnie, piekarnie, kopalnie torfu, wytwórnie wód itp. Czy w tym roku będziecie rozbudowywać zakłady produkcyjne?

— Oczywiście. Nasza produkcja jest bardzo dochodowa, a poza tym uzupełnia nam zaopatrzeniowe braki. Będziemy ją w tym roku nadal rozszerzać. Najpoważniej rozbudujemy naszą wytwórnię materiałów budowlanych w Starosielcach. W sezonie będzie ona zatrudniać około 150 robotników. Jej produkcja w pewnym stopniu pozwoli rozładować nie ustający popyt na dachówkę, pustaki, płyty chodnikowe.

Chcemy też w nowym roku zatroszczyć się o estetykę naszych sklepów, o magazyny. Musimy stworzyć własną bazę hurtową, utrzymującą kontakty wprost z producentami. Dotychczasowe pośrednictwo branżowych central, nie tylko nas drogo kosztuje, ale i sprawia wiele kłopotu. Wprawdzie hurtownię w ogóle mamy, ale zmienimy jej ekonomiczny profil i funkcje. Ze zwykłej składnicy będzie ona przekształcona w bazę towarową, regulującą operatywnie i szybko wszystkie braki w zaopatrzeniu.

Mamy nadzieję, że koniec tego roku będzie jeszcze pomyślniejszy. Liczymy na 40 milionów zł zysku i na to, że nie będzie ani jednej spółdzielni przynoszącej straty. Jeżeli taka się znajdzie, zlikwidujemy. Nie mamy zamiaru nikogo utrzymywać. Nie mamy też niczyjego sentymentu do spółdzielczości. Chodzi o to, żeby spółdzielczość wiejska była dobrym narzędziem gospodarczym w rękach chłopów.

Rozmawiał: F. LEWICKI

Młodzi nurkowie

Główki Oddział PTT-K zorganizował na krytym basenie w Zabrzu sekcję płetwonurków. Udział w pracy sekcji bierze 40 młodych kandydatów na przyszłych zdobywców tajemnic podwodnych.

NA ZDJĘCIU: kontrola aparatu do nurkowania. CAF — fot. Seko

Nie mógł odkryć sekretu sputnika — popełnił samobójstwo

NOWY JORK (PAP) 8. 1.

„Nie mogłem odkryć sekretu sputnika" — oświadczył w liście 19-letni Brazylijczyk, usprawiedliwiając w ten sposób swą samobójczą śmierć, która nastąpiła po zażyciu silnej dawki trucizny.

Opóźnienia pociągów i autobusów

z powodu zasp śnieżnych

Ostatnio opady śniegu i zamiecie śnieżne spowodowały trudności na kolei i w międzymiastowej komunikacji samochodowej. W pociągów przebiegających po białostockich liniach kolejowych miało poważne opóźnienia.

Tak na przykład pociąg osobowy Warszawa — Łomża miał w dniu 5 stycznia 64 minut opóźnienia, łamując na skrzyżowaniu bieg jednego pociągu o 24 minuty. Również w dniu 6 stycznia pociąg Warszawa — Łomża miał 3 minut opóźnienia.

W dniu 7 stycznia z powodu śniegu został opóźniony w Ełku o 46 minut pociąg osobowy biegnący z Augustowa do Warszawy, zaś pociąg z Warszawy przyszedł do Augustowa opóźniony o minuty.

Opóźnienia spowodowane zaspami śnieżnymi miały także pociągi: Białystok — Małkinia (28 min.) Lublin — Olsztyn (30 min.) i Warszawa — Białystok (34 minut).

Z powodu zasp śnieżnych opóźniają się również autobusy PKS. Między innymi zanotowano opóźnienia na liniach do Augustowa, Hajnówek i Krynek. Niedawno miast autobus do Jedwabnego musiał w Mońkach zawrócić do Białegostoku. (rk)

Słaby start białostockich włókniarzy

● Ciąg dalszy ze str.

Przyczyny? Znane, stale powtarzające te same. Komunikacja miejska. Samochody, które jest za mało, nie jeżdżą regularnie. Szczególnie te gdy spadł śnieg.

Ponadto zakłady bawełniane w Fastach czekają na decyzje CZPB — Północ w sprawie ustalenia asortymentu włókna. Chodzi o to, żeby Fasty jak najszybciej przeszły na włókno sztucznie matowe.

*

Włókniarzom z Fabryki Pluszu należą się słowa uznania za wykonanie wybranych zadań produkcyjnych ubiegłego roku. Ale pierwsze dni stycznia nie napawają optymizmem. Kierownictwo działu planowania fabryki zapewnia nas jednak, że pierwszy styczniowy zostanie wykonany. (rk)

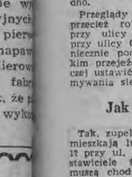

— Chyba będziecie padali, że to jest tylko przedwiośniowe mecz..:

Uśmiechnij się

DAILY HERALD ★

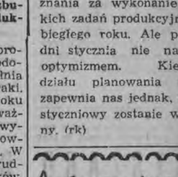

Choinka maluchów z WDK

Wiele niespodzianek, śmiechu i radości — tak pokrótce wyglądałaby recenzja z choinki noworocznej jaką zorganizował Wojewódzki Dom Kultury dla swoich najmłodszych bywalców. Wzięło w niej udział ponad 360 dzieci. Wszystkie dostały piękne prezenty, wszystkie się świetnie bawiły.

Na naszych zdjęciach choinka dla dzieci w WDK.

Mikołaj przyniósł pełen kosz upominków...

Do tańca przygrywała własna „orkiestra".

Sprawdzanie list wyborców — trwa

● Przodują przemysłowe okręgi wyborcze ● W obwodach otwartych - nadal słaba frekwencja

Mimo że sprawdzanie list wyborczych powinno być zakończone już 16 bm., frekwencja wyborców jest, jak dotychczas, bardzo niezadowalająca. Według danych z 7 stycznia br., listy wyborcze sprawdziło w Białymstoku zaledwie 17.956 osób, co stanowi 21,8 proc. uprawnionych do głosowania.

Proporcjonalnie najlepiej przedstawia się sytuacja w przemysłowych okręgach wyborczych. Są wśród nich okręgi, gdzie wyborcy sprawdzili listy w 80 i więcej procentach. Na przykład w okręgu wyborczym w Fabryce Pluszu listy sprawdziło 85 proc. wyborców, w okręgu nr 54 (węzeł PKP) przeszło połowa uprawnionych do głosowania odwiedziła już lokal komisji wyborczej.

Dużo gorzej przedstawia się sytuacja w obwodach otwartych. W wielu z nich tylko znikoma część wyborców spełniła swój najpilniejszy obecnie obowiązek obywatelski. Do obwodów o najsłabszej dotychczas frekwencji zaliczyć należy obwody nr 1 (12 proc. sprawdzonych nazwisk), nr 4 (ok. 15 proc.) i obwód nr 3 (ok. 25 proc.).

Do 16 stycznia pozostało jeszcze co prawda 7 dni. Nie ulega wątpliwości, że w ciągu tego okresu sytuacja ulegnie znacznej poprawie. Chodzi jednak o to, aby nie odwlekać terminu w komisjach wyborczych do ostatniej chwili, aby nie utrudniać sobie i innym pracy. W ostatnich dniach sprawdzania list duży tłok w lokalach komisji może bowiem stać się przyczyną straty kilku godzin czasu.

Dlatego też nie zwlekając, trzeba już dziś zrobić to, co odkładamy na jutro.

1 MIASTA

CZWARTEK

9

styczeń

Juliana

Samobójstwo

W ubiegły wtorek, w godzinach rannych, z nieustalonych dotychczas przyczyn, powiesił się we własnym mieszkaniu 66-letni Jan Kurcewicz, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Zawadzkiej 4.

Zwłoki Kurcewicza zostały przewiezione do szpitala w celu przeprowadzenia sekcji.

Pod oknem Wydziału Komunikacji...

Przy ul. Sienkiewicza, od Warszawskiej w stronę przejazdu kolejowego prowadzi się wykopy potrzebne do instalacji kanalizacyjnych. W związku z tym powstało w tym miejscu kilka dziur zwane wśród mieszkańców „studniami". Na domiar złego obok Wydziału Komunikacyjnego codziennie stoją długie szeregi samochodów czekając na przegląd techniczny. Teraz w zimie, kiedy jeździ jest bardzo ślisko, o wypadek tak właśnie przejeżdżanie nie trudno.

Przeglądy samochodów można przecież robić z powodzeniem przy ulicy Warszawskiej, albo przy ulicy Ogrodowej, a nie koniecznie pod oknem. A we wiosennym przejeździe powinno się racjonalnie ustawić znak zakazu zatrzymywania się.

Jak na pustyni

Tak, zupełnie jak na pustyni mieszkają ludzie w budynku nr 11 przy ul. Sienkiewicza. Przedstawiciel tego rodzaju codziennie muszą chodzić po wodę do restauracji „Ludowa" albo do kina „Ton". Nie przyjemnie jest prosić, a i nosić przecież ciężko. Poza brakiem wody w budynku już od kilku lat jest nieczynna instalacja kanalizacyjna. „Czarę goryczy" dopełnia jeszcze niesamowity hałas z mieszczącego się na parterze budynku warsztatu mechanicznego. Budynek podobno ma być kiedyś zburzony. Kiedy? Na razie nic konkretnie nie wiadomo. Słowem — pustynia. I o dziwo, w samym sercu Białegostoku.

Zebranie kandydatów na radnych do MRN

Staraniem Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w piątek, 10 bm., o godz. 15, w sali konferencyjnej Prezydium MRN odbędzie się zebranie kandydatów na radnych Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku.

Na spotkaniu omówione zostaną najważniejsze sprawy związane z nadchodzącymi spółdzielniami kandydatów z wyborcami.

Gdzie będziemy głosować

Podajemy dziś kolejną listę siedzib obwodowych komisji wyborczych i granice obwodów. W komisjach wyborczych sprawdzać można właśnie spisy wyborców.

OBWÓD Nr 39

W skład obwodu wchodzą ulice: Bulgarska, Garbarska, Wołodyjowskiego (od nr 1—8, 11—20), Olszowa, Plutonowa, Skórzana, Siedlcowa, Szpitalna, Sportowa, Targowa i Żelazna.

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Wołodyjowskiego nr 3 (Ośr. Szkolenia Motorowego).

OBWÓD Nr 40

W skład obwodu wchodzą ulice: Boczna, Cicha, Jerozolimska, Krakowska, Ks. Ściegiennego, M. Ostrowskiego, Curie-Skłodowskiej (od nr 1—9), Palestyńska, Siedlecka, Sośnowa (od nr 1—24—40, Sienna, Wołkowyska, Wolna, Zasławska.

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Lipowa nr 51 (Zarząd Lasów Państwowych).

OBWÓD Nr 41

W skład obwodu wchodzą ulice: Alejowa, Akademicka, Czackiego, Curie-Skłodowskiej (od ul. Wesołowskiego do końca), Dzierżyńskiego, Kacza, Krasińskiego, Miińska, Piękna, Rybny Rynek, Rynek Sienny, Sucha, Wesołowskiego, Waszyngtona, Wojskowa, Wołodyjowskiego (od nr 7—27, 2—32, od hali do Koszarowej).

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Dzierżyńskiego nr 14/16 (świetlica ZBM).

OBWÓD Nr 42

W skład obwodu wchodzą ulice: Bracka, Białowieska, Mickiewicza (od nr 43 i 48 do końca), Modrzewiowa, Przemysłowa, Szosa Zwierzyniecka (od nr 27—31) do końca, Bolesława Prusa.

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Mickiewicza nr 43 (Technikum Włókienn.).

OBWÓD Nr 43

W skład obwodu wchodzą ulice: Grottgera, Konopnickiej, Krzywa, Mc. Nowotki (od nr 13—31, 16—38), Mickiewicza (od nr 7—43, 6—46), Parkowa, Podleśna, Słowackiego.

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Mickiewicza nr 43 (Technikum Włókienn.).

OBWÓD Nr 45

W skład obwodu wchodzą ulice: Chłodna, Elektryczna, Lenina, Mickiewicza (od nr 1—5), Mc. Nowotki (od nr 1—11, 2—6), Orzeszkowej, Warszawska (od nr 23—127, 36—108).

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Warszawska 63 (Technikum Finansowe).

OBWÓD Nr 48

W skład obwodu wchodzą ulice: Dojnowska, Dojlidy Fabryczne, Stawowa.

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Dojlidy Fabryczne 44 (Zakł. Przem. Skórek).

OBWÓD Nr 49

W skład obwodu wchodzą ulice: Gospodarska, K. Napierskiego, Kujawska, Lubuska, Zaułek Łężycki, Łużycka, Małopolska, Nowowarszawska, Zaułek Olsztyński, Opolska, Pomorska, Zaułek Podhalański, Rzeszowska, Szosa Zambrowska (od rzeki Białki do końca), Szosa Wschodnia, (od nr. 2—50, 1—55), Warmińska, Wielkopolska, Zaściańska, Zbożowa, Zaułek Kłodzki.

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Warszawska 25 (Filia Szkoły nr 3).

OBWÓD Nr 50

W skład obwodu wchodzą ulice: Cała, Grodecka, Kolonia Zaściański, Leśna, Obrębowa, Piaskowa, Podlużna, Poziomu, Płaskowa, Sowiańska, Serwitutowa, Szosa Wschodnia (od nr 51—132, 57—131), Sobolewska.

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: Szosa Wschodnia 113 (gmach Chłodni).

OBWÓD Nr 51

W skład obwodu wchodzą ulice: Bednarska, Drewniana, Dojlidzka, Gdańska, Folwarczna, Folwark-Krzywa, Jelenia, Jagiellońska, Kołodziejska, Lwowska, Ładna, Sąsiedzka, Niedźwiedzia, Pawia, Sokoła, Śląska, Szosa pod Krzywą, Szosa Zambrowska (od nr 1 do rzeki Białki), Wilcza, Zarawia.

Siedziba obwodowej komisji wyborczej: ul. Gdańska 25 (Szkoła nr 3).

Ponad 6 mln. pożyczki

W minionym 3-letnim okresie tak, jak nigdy przedtem zaczęło się rozwijać budownictwo indywidualne. W ciągu tego czasu Prezydium MRN przydzieliło 501 działek budowlanych, a pożyczki pieniężne udzielane na budowy domków jednorodzinnych przekroczyły 6 mln zł.

Udzielano też pomocy w uzyskaniu materiałów budowlanych, a więc tarcicy, cementu, wapna i płyt pilśniowych. Ilość cegły przydzielonej na budowę domków jednorodzinnych wynosiła 3 mln 390 tys. szt.

Ciekawsze audycje radiowe

W CZWARTEK

6.10 Lekcja języka rosyjskiego; 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.15 Muzyka taneczna; 9.20 Koncert poranny; 10.00 Radiowy kurs matematyki, angielskiego; 10.15 Poranny koncert symfoniczny; 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe; 13.10 Hiszpańska muzyka ludowa; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.05 Koncert w wyk. Ork. Rozg. Łódzkiej PR; 17.00 Augustów przed wyborami do rad — reportaż dźwiękowy; 17.12 Muzyka; 17.45 Z miast i wsi wojewódzwa; 18.05 Grają orkiestry rozrywkowe; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Co się wam najwięcej podoba w tej audycji; 19.40 Audycja literacka; 20.15 Fala 56; 20.40 Fantazja na tematy z operetki „Wesoła wdówka"; 20.50 Rachmaninow: opera pt. „Francesca da Rimini"; 22.12 Muzyka taneczna.

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 22-22.

Pogotowie MO, tel. 07.

Pogotowie WSW, tel. 32-36.

Straż Pożarna, tel. 88.

Apteka Społeczna, Nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 23-39.

Dnia 7. I. 1958 r. zginął śmiercią tragiczną w wieku 66 lat

JAN KURCEWICZ

długoletni pracownik Białostockiego Zarządu Aptek.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Dyrekcja Białostockiego Zarządu Aptek

k 22-1

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTOWY w Białymstoku, ul. Prowiantowa 19

oglasza

PRZETARG

na sprzedaż samochodów:

1. samochodu ciężarowego marki Gaz AA — 1,5 t.
2. samochodu ciężarowego marki Zis-5 — 3 t.
3. samochodu ciężarowego marki Opel-Blitz — 3 t.

Przetarg odbędzie się w dniach:

I — dnia 22. I. 1958 r. — godz. 9-ta
II — dnia 6. II. 1958 r. — godz. 9-ta
III — dnia 24. II. 1958 r. — godz. 9-ta

Cena wywoławcza w pierwszym terminie wynosić będzie:

1. na samochód ciężarowy marki Gaz AA — 30.000 zł
2. na samochód ciężarowy marki Zis-5 — 35.000 zł
3. na samochód ciężarowy marki Opel-Blitz — 35.000 zł

Uczestnicy biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg na rachunek NBP I O/M w Białymstoku nr konta 102-6-82.

W przetargu mogą brać udział osoby prywatne lub prawne, które wykażą się zezwoleniem, bądź zaświadczeniami przewidzianymi zarządzeniem ministra Komunikacji z 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 58 poz. 353).

Samochody powyższe oglądać można codziennie od godz. 7 do godz. 15 z wyjątkiem świąt i niedziel.

k 14-1

Delegatura Centralnego Zarządu Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego w Białymstoku, ul. Choroszczańska 31 tel. 32-15 ogłasza

KONKURS

na stanowisko dyrektora Przedsiębiorstwa Jajczarsko-Drobiarskiego w Suwałkach.

Wymagane wykształcenie wyższe, lub średnie oraz praktyka w zakładzie produkcyjnym. Podania i życiorysy z odpisami świadectw prosimy składać w Delegaturze C.Z.P.J.D. w Białymstoku przy ul. Choroszczańskiej 31, w sekretariacie do dnia 15.I.58 r.

W dniu tym nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

k 9-0

Ekspozytura PKS w Białymstoku

podaje do wiadomości

że wykonuje przewozy różnorodnych ładunków

(z wyjątkiem przewidzianych taryfą)

wg korzystnych opłat dla przedsiębiorstw i obywateli.

k 20-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dwóch inżynierów lub techników elektryków na stanowiska inspektorów technicznych zatrudni od zaraz Zakład Dystrybucji Energii Elektrycznej Rejon Ełk, ul. Sportowa nr 1, tel. 4-29 i 4-18.

Warunki płacy do omówienia. k 21-0

3 osoby do roznoszenia mleka do mieszkań zatrudni MHD Art. Spożywczymi w Białymstoku, Rynek Kościuszki 6. Warunki pracy i płacy do omówienia pod wyżej podanym adresem. k 19-1

DOKĄD DZIŚ idziemy

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Eroica", prod. polskiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 18).

„Ton" — „Przygody Pata i Patachona", godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 7).

„Kolejarz" w Starosielcach — „Godzilla", godz. 16.30 i 19 (dozwolony od lat 14).

„Świat" w Wasilkowie — „Monsieur Ripois"

„1 Maja" w Łapach — „Damski krawiec"

Klub TPP-R, ul. Sienkiewicza 1 — godz. 18 odczyt o tradycjach wspólnych walk narodowo - wyzwoleńczych narodu polskiego i białoruskiego wygłosi prof. Łoziński. Film „Białoruski koncert" (wstęp wolny).

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

Zamienię dwa duże pokoje z kuchnią nie w bloku na podobne mniejsze. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń. g 23-1

Zamienię 3-izbowe mieszkanie z wygodami we Wrocławiu na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Sosnowa 12 m. 30 (blok). g 26-1

Samotny, pracujący student poszukuje pokoju, może być przy rodzinie, chętnie skorzystam z usług gospos. Pażądane w rejonie Wyższej Szkoły Inżynierskiej ewentualnie w śródmieściu. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń. g 27-1

PRACA

Potrzebna pomoc domowa do rodziny składającej się z 2 osób dorosłych i 3-ga dzieci w wieku szkolnym. Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się: Białystok, Modlińska 11 m. 2, Brokmanowa. g 17-1

Potrzebna pomoc domowa. Białystok, Nowososnowa 23 m. 7. Zgłaszać się po południu. g 19-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam dom z placem. Białystok, Sadowa 15 (mieszkanie wolne). g 20-1

Sprzedam gospodarstwo rolne: 4 ha ziemi, zabudowania gospodarcze — zelektryfikowane w miejscowości Potoka k/Topolan, pow. Białystok. Wiadomość: Kazimierz Bekisz, Potoka, lub Białystok, ul. Dobra nr 2. g 16-1

Sprzedam motocykl MZ 350. Drwonie w godz. urzędowych tel. 32-29 lub 45-38, Zimnoch. g 21-1

ZGUBY

21 listopada 57 r. skradziony został koń jasno-gniady, ogier, 4 lata, wzrost około 160 cm, na łbie biały znak, grzywa i ogon czarne, na przedniej nodze przy kopycie siwa sierść, na tylnej biała pęcina, na grzbiecie czarny pasek niezbyt wyraźny. Za odnalezienie 500 zł nagrody. Właściciel Dominik Wojtecki, wieś Sawino, gm. Tykocin, pow. Wys.-Mazowiecka. g 8-1

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Technikum Przem. Mleczarskiego w Białymstoku nr 14 na nazwisko Nina Mojsak. g 28-1

RÓŻNE

Za długi mego męża Tadeusza Dudkowskiego nie odpowiadam. **Janina Dudkowska,** g 24-1

Owszystkim po trochu

Pijani bandyci

Z jednej restauracji waszyngtońskiej wyrzucono dwóch osobników, którzy stanowczo za dużo wypili i mimo to domagali się od barmana następnych „kolejek". W kilka minut później obaj pijacy powrócili uzbrojeni w karabin i pistolet zabijając właściciela restauracji, członka orkiestry rozrywkowej oraz ślepego pianistę. Po dokonaniu mordu porwali oni młode małżeństwo, by mieć osłonę przed pościgiem i po sterroryzowaniu dwóch osób uciekli ich samochodem w kierunku Richmond. Po zatrzymaniu i opanowaniu następnego samochodu, bandyci mimo tego, iż nie byli zbyt trzeźwi, zmylili ślad policji i uciekli w nieznanym kierunku. (PAP)

Około tysiąca pożarów

Straty, jakie ponosi nasza gospodarka w wyniku pożarów są nadal poważne. W ciągu września, października i listopada ubiegłego roku, wyniosły one 126 mln zł.

W tym czasie zanotowano w kraju 362 poważniejsze pożary, z których większość miała miejsce na wsi. (PAP)

Yankesi w NRF

Naczelne dowództwo amerykańskich sił zbrojnych stacjonujących w Niemczech zachodnich opublikowało dane statystyczne na temat przestępczości w 1957 roku wśród żołnierzy amerykańskich przebywających na terytorium NRF. Według tej statystyki, żołnierze amerykańscy zamordowali w roku ubiegłym 11 obywateli NRF. Statystyka podaje, że w tymże roku zanotowano 99 wypadków gwałtu lub usiłowań dokonania gwałtu. W 1013 wypadkach Amerykanie naruszyli własność obywateli niemieckich.

Statystyka przemilcza liczbę wypadków drogowych spowodowanych przez żołnierzy amerykańskich wojsk okupacyjnych, które niejednokrotnie zakończyły się śmiercią.

Kaczki - dziwaczki

Na Wiśle poniżej Wawelu od kilku dni pływają trzy okazy nieznanych w kraju ptaków. Ptaki te nie boją się ludzi i pozwalają się karmić.

Jak twierdzi znany ornitolog Włodzimierz Puchalski, owe ptaki to kaczki-kazarki. Ojczyzną ich jest daleka Mandżuria i Tybet, gdzie żyją w stanie dzikim. Wyjaśniona więc została sprawa gatunku ptaków, nie wiadomo natomiast skąd wzięły się one w Krakowie, czy przyleciały z dalekich krajów Azji, czy też po prostu uciekły z jakiegoś ogrodu zoologicznego.

Obiektem po świecie

Loudenis podziwia „Miss Polonię"...

W czasie świąt, w 10-dniowej wycieczce turystycznej do Grecji brała udział „Miss Polonia" — Alicja Bobrowska. NA ZDJĘCIU: „Miss Polonia" w rozmowie z pisarzem greckim M. Loudenisem.

CAF

... dziadzio paryski - starca z Afryki

XII Krajowy Salon Fotografii.— Czcigodny staruszek paryski podziwia portret leciwego mieszkańca Afryki.

CAF

Gazeta sportowa

Po świątecznej przerwie sportowcy stają na starcie

Skończyły się święta, a wraz z nimi minął ogórkowy sezon sportowy.

W najbliższą sobotę i niedzielę zawodnicy niektórych dyscyplin sportowych staną znowu na starcie, by walczyć o mistrzowskie punkty.

Jak przerwa świąteczna wpłynęła na samopoczucie naszych sportowców, zobaczymy już za dwa dni. Reprezentant Białostocczyzny w pierwszej lidze siatkowej Gwardia wyjeżdża do Łodzi, gdzie weźmie udział w trójmeczu.

W piątek gwardziści grać będą z AZS-em Łódź, w sobotę z Górnikiem Katowice, a w niedzielę z AZS-em Wrocław.

Ciekawi jesteśmy występu naszych siatkarzy na łódzkim podwórku. Czy uda im się znowu zdobyć tak potrzebne punkty?

Ostatnim występem w Łodzi siatkarze nasi zdobyli łódzkich kibiców, którzy, mamy nadzieję, i tym razem będą dopingować białostoczan gorąco.

*

W sobotę startują również po raz pierwszy siatkarze III-ligowi. W Białymstoku gościć będziemy zespół Legionowa i Piasta z Piastowa. Przeciwnikami ich będą: AZS i WKS Orzeł.

W sobotę o godzinie 17 AZS grać będzie z Legionowią a WKS Orzeł z Piastem. W niedzielę natomiast AZS zmierzy się z Piastem a Orzeł z Legionowią.

Szkoda tylko, że mecze te rozegrane zostaną w sali Domu Studenta, gdzie wstęp dla publiczności jest zamknięty. Na wynajęcie hali Jagiellonii AZS prawdopodobnie nie może się zdobyć ze względu na brak funduszy. (u)

Gwardia wygrywa w Egipcie

Piłkarze warszawskiej Gwardii czują się coraz lepiej w egipskim klimacie. Świadczy o tym dobitnie dobry mecz, jaki zagrali Polacy w Aleksandrii, wygrywając z reprezentacją tego miasta — 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Norkowski w 30 min. gry.

12 tysięcy widzów podziwiało na stadionie w Aleksandrii pełną dynamiki grę zespołu polskiego. Gospodarze zostali przed meczem wzmocnieni dwoma reprezentantami Egiptu z kairskiego klubu Zamalek. Obaj ci zawodnicy grali w pierwszym meczu przeciwko Gwardii. Wzmocnienia nic jednak nie pomogły, gdyż przez 90 min. zdecydowanie panowali na boisku Polacy. Wynik nie odzwierciedla tego co się działo podczas meczu.

SOS

Okręgowych Związków Sportowych

Ongiś wszystko było w porządku. WKKF jako jedyna władza sportowa w województwie obejmował swym zasięgiem wszystkie dyscypliny sportu. WKKF posiadał lokal, w którym wygodnie pracowało kilkunastu instruktorów. Kłopotów więc nie było.

Zaczęły się one dopiero z chwilą powołania do życia Okręgowych Związków Sportowych. O zadaniach, jakie postawiono przed związkami nie ma co pisać. Wszystkim sympatykom sportu są one dobrze znane.

Ale czy związki mogą pracować wydajnie nad podniesieniem sportu? Niestety, nie. Nie mają bowiem ku temu warunków.

Okręgowy Związek Piłkarski ukonstytuował się jako jeden z pierwszych i korzystając z gościnności WKKF ulokował się w małym pokoiku tuż przy klatce schodowej. Pozostałe natomiast związki nie znalazły już miejsca dla siebie i musiały z konieczności korzystać z pokoju zajmowanego przez pracowników WKKF.

Że ta ciasnota nie wpływała dodatnio na bieg normalnej pracy, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Lepszy był jednak rydz niż nic. Obecnie sytuacja wygląda o wiele gorzej. WKKF uległ poważnej reorganizacji i najprawdopodobniej przeniesiony zostanie do gmachu Prezydium WRN. Dla związków miejsca tam niestety, nie ma.

Starania o przydział jakiegoś lokalu jak dotąd nie przyniosły żadnych rezultatów.

Jasną jest rzeczą, że trudności lokalowe w naszym mieście są bardzo trudne. Ale z drugiej strony nikt nie żąda luksusów, jeden większy pokój wystarczyłby na kilka Związków, a pokoi takich można w różnych instytucjach na pewno wygospodarować kilka.

Czy w gmachu Związków Zawodowych nie znalazłoby się trochę miejsca?

Mamy nadzieję, że gospodarz miasta, Prezydium MRN rozwiąże ten problem ku zadowoleniu setek ofiarnych działaczy sportowych Białegostoku. (u)

Hallo, tu Duszniki Zdrój!

Lekkoatleci Jagiellonii trenują pełną parą

Codzienny sumienny trening i troska o formę nie psuje humoru lekkoatletom Jagiellonii przebywającym na obozie kondycyjnym w Dusznikach Zdroju. Wszyscy trenują dwa razy dziennie: o 7.30 rano rozruch i po śniadaniu właściwy trening. Większość zawodników ma znaczne zaległości w treningu, toteż wszyscy pracują „pełną parą". Każdy chce jak najlepiej wykorzystać pobyt na obozie i jak najstaranniej przygotować się do sezonu. Doskonałą formę posiada już Kierlewicz, który trenuje z myślą o starcie w biegu L'Humanité. Jego partnerem w treningu jest Leon Mosiejko, który postanowił po rocznej przerwie wrócić na bieżnię.

Pełni optymizmu są Hołownia i Dondziłło. Na swoim koncie mają wybieganych już ponad 500 km na treningu, a w sezonie będą startować na średnich dystansach.

Gromadka jest zgrana i wesoła. Wszyscy się znają bardzo dobrze. Nowicjuszom tradycyjnie urządzono chrzest obozowy i dopiero wtedy przyjęto ich do grona stałych obozowiczów.

Czas wolny od zajęć uczestnicy obozu spędzają według własnych upodobań. A te są doprawdy bardzo różne. Janek Hołownia jest miłośnikiem brydża, do którego zawsze ma partnerów.

Z dużym zapałem grają lekkoatleci w ping-ponga, a trener Gurzęda zaczyna się nawet martwić, że mogą zdradzić lekkoatletykę. Do tego jednak prawdopodobnie nie dojdzie z wyjątkiem Zakarzeckiego, który robi coraz lepsze postępy w tenisie stołowym, które niestety nie idą w parze z postępami w lekkoatletyce.

Wieczorem, mimo pracowitego dnia, wszyscy tańczą na organizowanych wieczorkach tanecznych. Że rock and roll jest w dalszym ciągu modny, łatwo jest to zaobserwować. Najlepszym jego wykonawcą niewątpliwie jest Kierlewicz.

Pożytecznie i przyjemnie spędzają czas lekkoatleci Jagiellonii przygotowując się pilnie do sezonu i do powtórzenia zeszłorocznego sukcesu w I lidze. (lt)

ANNA KŁODZIŃSKA

ZŁOTA BRANSOLETA

38

Kapitan Szczęsny podczas pobytu w „Kameralnej" niewiele dowiedział się od swego znajomego o miłostkach żony dr Kępińskiego. Padło co prawda nazwisko dr Astera, ale do sprawy nie wniosło to nic nowego.

Szczęsny postanawia odwiedzić przebywającego w szpitalu malarza Reszkę. Kapitana wiąże z malarzem umowa, w myśl której Reszka powinien pozyskać zaufanie rudowłosej pielęgniarki Irmy Szymańskiej.

Aster żył. Zażył wprawdzie olbrzymią dawkę luminalu, traf zrządził jednak, że krótko po północy wróciła z urlopu gospodyni mieszkania, od której wynajmował dwa pokoje. Widząc drzwi od gabinetu uchylone, zajrzała przez prostą, babską ciekawość. Zobaczyła doktora, leżącego w ubraniu na nie pościelonym tapczanie. Przyjrzawszy mu się bliżej — jako kobieta już niemłoda, która z niejednego pieca chleb jadła — zorientowała się w mig, że coś tu nie jest w porządku i zaalarmowała szpital. Szybka pomoc dyżurnego lekarza zawróciła Astera znad krawędzi śmierci.

Szczerbiński długo lamentował w telefonie nad pechem, prześladującym widocznie jego szpital — wpierw mordują jednego lekarza, potem drugi usiłuje wyprowadzić się na tamten świat bez niczyjego pozwolenia.

— Cóż za skończony kretyn ze mnie! — powiedział Szczęsny do Daniłowicza, odkładając słuchawkę. — Kretyn, bałwan spod ciemnej gwiazdy! Mogłem był się domyślić, że on coś takiego urządzi. Wystarczyło spojrzeć uważnie na jego twarz, na oczy...

— W każdym razie, usiłowanie samobójstwa obciąża go dodatkowo — zauważył major.

Szczęsny gładził przez chwilę swoje jasne, prawie białe włosy.

— Wiesz co, Stefan? Opowiem ci krótką historię. Wyobraź sobie, że jesteś przystojnym, znanym chirurgiem i poznajesz pewnego pięknego dnia żonę jednego z twoich szpitalnych kolegów. Jej uroda, wdzięk, inteligencja robią na tobie kolosalne wrażenie, a i ona nie pozostaje wobec ciebie obojętna. Bywasz w ich domu... z mężem toczysz dysputy zawodowe, z gośćmi grasz w brydża, a z nią rozmawiasz o teatrze, o literaturze, sztuce. Mijają miesiące, pomiędzy wami nawiązuje się jakieś głębsze, mocne uczucie. W końcu — ja nie wiem, może fantazjuję, ale chyba mam rację — przychodzi taki wieczór, kiedy jej mąż ma dyżur nocny w szpitalu i wy oboje o tym wiecie. W taki wieczór odwiedzasz ją pod byle jakim pretekstem i zostajesz jej kochankiem. Krótko przed północą, oszołomiony nagłym spełnieniem swych pragnień, wracasz do domu i — prawie natychmiast telefon wzywa cię do szpitala, gdzie mąż twej ukochanej został zamordowany... Właśnie tej nocy! Rozumiesz, co za perfidia losu!?

— Cholera! — mruknął major, zasugerowany opowiadaniem.

— W dodatku, morderstwo zostało dokonane w taki sposób, że nasuwa się podejrzenie, iż zabójca posługiwał się jakimś chirurgicznym narzędziem. W dodatku, komuż mogło bardziej zależeć na śmierci Kępińskiego, jak nie Asterowi? Rzecz jasna, ten ostatni pogląd utrwala się w opinii wszystkich tych, którzy obserwowali przez szereg miesięcy wzrastające uczucie pomiędzy Asterem a panią Renatą.

— A Michalski? Co on robi w tym całym interesie?

— Michalski, naturalnie, odwraca podejrzenie w swoim kierunku, ale tylko do pewnego stopnia. Dopóki nie mamy go w ręku, nic nie możemy mu udowodnić. To całe fałszerstwo z dokumentami i telefonem oraz ucieczka, mogły być zrobione z jakiegoś zupełnie innego powodu, którego dotąd nie znamy.

— Dobrze, więc w końcu — bo nie rozumiem: podejrzewasz Astera o zabójstwo, czy nie?

— Wiem, że był u niej w mieszkaniu owego wieczoru. Ale nie wiem, jak długo... nie wiem, czy pomiędzy wyjściem od niej a powrotem do domu nie wszedł niezauważony do szpitala. Może pod wpływem silnego uczucia do Renaty, chciał od razu „na gorąco" porozmawiać z jej mężem np. o rozwodzie? Wszedł do pokoju lekarskiego, zobaczył, że Kępiński śpi. I wtedy przyszło mu na myśl, że... rozumiesz?

— W takim razie, istnieją dwie przyczyny, dla których usiłował popełnić samobójstwo. Albo zabił — i nie wytrzymał wyrzutów sumienia, względnie jego ukochana zaczęła go podejrzewać i odsunęła się od niego; albo nie zabił — i nie wytrzymał atmosfery, krążącej wokół niego... atmosfery podejrzeń, domysłów. Chciałbym bardzo wiedzieć, jaki był do wczoraj stosunek do niego tej Renaty, bo to właśnie mogło być głównym motywem samobójstwa.

— Przypuszczam, że ją w jakiś sposób zawiadomił o zamiarze ucieczki z tego najlepszego ze światów. Rozumiesz, list pożegnalny... pewnie leżał tam u niego na biurku. Ach, do licha!

Spojrzeli na siebie, tknięci tą samą myślą.

— Naturalnie, że w takim liście będzie prawda o Krystianie Asterze! — powiedział major.

Szczęsny już brał za słuchawkę i łączył się z mieszkaniem chirurga.

(ciąg dalszy nastąpi)